

75 w 2025 (611)

Dwóch wąsatych wilków – jak zrozumieć ducha skautingu

Data publikacji: 03.12.2025 / Autor: Mateusz Chmielewski

Myślę, że każdy instruktor powinien wiedzieć, czyje pomysły legły u podstaw rozwoju skautingu, a później harcerstwa. Kto uznał, że młodych chłopców pora wyciągnąć z ciasnych miast do lasu, pozwolić im hartować swój charakter w ogniu wyzwań. Anglik, wąsaty, z pasją do przygody i lekkim piórem. Moje ulubione jego zdjęcie to te, na którym na głowie ma indiański pióropusz, a jego książki wprost przełożyły się na mój sposób rozumienia tego, co stanowi powinności harcerskich wychowawców.

Robert Baden-Powell? Nope.



Ernest Thompson Seton - „Czarny Wilk”

Seton urodził się w Anglii, ale jako dziecko wyemigrował wraz z rodziną do Kanady. Jego życie było barwne, a próby odnalezienia własnej ścieżki przyniosły zaskakujące efekty. W Kanadzie ukończył szkołę artystyczną, później studiował malarstwo w Londynie i Paryżu. Równolegle oddawał się pasji do przyrody, uczył się traperstwa i sztuki polowania od Indian, jednocześnie poznając ich język i kulturę. Sztuka i pasja do natury przyniosła efekty w postaci wielu prac – szkiców i rysunków dzikich zwierząt. Seton ukończył studia w zakresie anatomii ssaków i ilustrował dzieła poświęcone zoologii. Zaczął też pisać powieści i opowiadania związane z naturą dzikich zwierząt. Sir David Attenborough wskazał jego *Dzikie zwierzęta, które znałem* jako lekturę mającą największy wpływ na jego ścieżkę życiową.

Niekiedy za pracą portrecyisty zwierząt stały budzące podziw i zaciekawienie niezwykle przygody, jak wyprawa opisana w książce *Arktyczne prerie, 3200 km w canoe w poszukiwaniu stad karibu*. Seton wiódł życie podróżnika, przyrodnika, przyjaciela Indian i co najważniejsze, potrafił do wartości płynącej z takich przygód przekonywać innych.

Anglik znał i rozumiał naturę dorastających chłopców, z szczególnym uwzględnieniem ich naturalnej tęsknoty za przygodami rodem z opowieści o Tomku Sawyerze. W 1902 roku wydana została pierwsza wersja książki, która na przestrzeni kolejnych kilkunastu lat miała ukazywać się we wznowieniach pod różnymi tytułami – w Polsce pod tytułem *Zwój Kory Brzozowej* (ang. Birch bark roll). Seton opisał w niej ścieżkę samodoskonalenia poprzez kontakt z naturą i pokonywanie wyzwań. Spisał główne zasady nowego ruchu wychowawczego, jego filozofię i program, by w końcu zaprosić młodych chłopców do uczestnictwa w romantycznej przygodzie na łonie natury, z której wychodzić mieli jako odważni i odpowiedzialni mężczyźni.



Jak pisał autor: *Istotą Puszczactwa jest świadomy i czynny wypoczynek na świeżym powietrzu (...) Puszczackie obozowanie polega na prostym życiu, w którym zaspokajamy jedynie nasze rzeczywiste potrzeby i jest to istotą życia na łonie natury. Wśród wielu ludzi istnieje błędne przekonanie, że takie obozowanie wymaga*

wielkich umiejętności lub sporych środków. Nic bardziej błędnego! Przekonanie to wynika z zupełnej nieświadomości czym jest sztuka obozowania. Mądre obozowanie jest tanie i przyjemne, w zbawczy sposób odnawia siły fizyczne i psychiczne wyczerpane życiem codziennym. Najlepsze oczywiście jest życie w dzikich ostępach, ale prawie tak samo dobre efekty przynosi obozowanie pod miastem, albo nawet przydomowym ogrodzie.

W 1905 roku Stany Zjednoczone, gdzie mieszkał już Seton, odwiedził jego rodak, znany każdemu wyrobionemu harcerzowi, Wilk, który nigdy nie śpi – Robert Baden-Powell. Praca Setona robi na Bi-Pi duże wrażenie. Generał już od jakiegoś czasu zbierał swoje przemyślenia pedagogiczne i pomysły na pracę z młodzieżą. Rozszerzył metodę Setona. Do obecnych w Woodcraftcie kontaktu z naturą, pracy nad sobą, honorowego kodeksu i zdobywania oznaczeń za indywidualnie pokonywane wyzwania (zręby skautowych sprawności!), Baden-Powell dodał wątki społeczne. Uzupełnił metodę o pracę w małych grupach, podejmowanie działań społecznie użytecznych i kształtowanie liderów. W 1907 roku poprowadził pierwszy próbny obóz dla nastoletnich chłopców i jeszcze w tym samym roku wydał książkę *Skauting dla chłopców, wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską*. Podtytuł mówi wiele o tym, kiedy puszczaństwo zawitało w skautingu. Było w nim u samej podstawy.

Skauting a Woodcraft

Choć moja córka będzie pewnie pisała za kilka lat pasty o tym, że *jej stary jest fanatykiem Setona*, (serio, na jego cześć nazwałem swojego psa) to daleko mi do purysty i apologety “prawdziwego” puszczaństwa. Jeszcze raz: *Istotą Puszczaństwa jest świadomy i czynny wypoczynek na świeżym powietrzu (...) Puszczańskie obozowanie polega na prostym życiu, w którym zaspokajamy jedynie nasze rzeczywiste potrzeby i jest to istotą życia na łonie natury*. Nie reguła czterokrotnego ognia, nie orle pióra i nie strój Indianina.

Stoję na stanowisku, że można robić puszczaństwo bez wszystkich tych rzeczy. To, w czym one mogą pomóc to sprawić, by kontakt z naturą był bardziej czynny i bardziej świadomy, bo puszczaństwo to nie rywalizowanie z naturą, ale wniknięcie w nią, stanie się jej częścią i zrozumienie w niej swojego miejsca.

Jeśli kogoś pełna wersja woodcraftu z wszelkimi obrzędami, mówiąc wprost „jara” to ekstra! Chciałbym jednak, aby instruktorzy harcerscy nie bali się, że pomysły Setona to coś z czego moralnie korzystać im nie wolno, jeśli nie wezmą pełnego pakietu.

Bo z pomysłów Setona korzystać warto, gdyż są dobre – sam Bi-Pi to dostrzegł. Zaś czytanie Czarnego Wilka daje unikalne wejście w korzenie pewnych skautowych

idei i pozwala odnaleźć w nich często niedostrzegane drugie dno. Kontrowersyjna opinia jest też taka, że Seton jest pisarzem zwyczajnie lepszym od Baden-Powella i w wielu przypadkach nazywa pewne sprawy trafniej i bardziej obrazowo (vide gawęda o wspinaczce na szczyt góry^[1] <3).

Co czytać?

Seton napisał dużo – od beletrystyki, przez reportaże i książki przyrodnicze, po prace metodyczne. Gdybym miał wskazać top 3 i przyjąć, że interesują nas książki wydane w języku polskim, to do niedawna miałbym zagwozdkę.

No bo *Zwój Kory Brzozowej*? Jasna sprawa! Oczywiście! Mam szczególną bliską relację z *Arktycznymi preriami*, które czytałem po raz pierwszy jako nastolatek, nim w ogóle planowałem jakiś rozwój instruktorski. Ale trzecia?

Na szczęście niedawno kupiłem pierwsze polskie wydanie *Dwóch Małych Dzikusów*. To doskonała powieść przygodowa, która nie odnosi się wprost do pracy wychowawczej, metodyki, ani skautingu, ale która jest duchem puszczaństwa przeniknięta do samego rdzenia. Wadą wielu podręczników, instrukcji, jest to, że nie oddają ulotnej atmosfery, emocji. Nie oddają klimatu przygody.

Tę ulotną atmosferę zaś, pomimo wszelkiego archaizmu ponad studwudziestoletniej powieści, poczuć można czytając o przygodach Yana i Sama. Gdybym miał sięgać po porównania niedoskonałe to nasuwa mi się na myśl książka *Lato leśnych ludzi* autorstwa Marii Rodziewiczówny, w której inspirację odnaleźli przedwojenni instruktorzy związani z tradycją kursów wigierskich.

Seton w przedmowie do *Dwóch Małych Dzikusów* napisał tak:

„Na drodze tej oczekuje cię dwanaście tajemnic puszczy: zdrowy blask słońca, radość z przezroczystej wody, odwaga okazana nocą, dobrodziejstwo deszczu, przygoda związana z tropami, obfitość umiejętności, rozpoznawanie ptaków po ich śpiewie – rzeczy pokrzepiające, których nigdy nie poznasz w szkole. Oto królestwo, które odpowiada twoim siłom i jest zupełnie twoje. To wszystko oferuję ci za twoją wytrwałość, ale tylko pod jednym warunkiem – że kiedykolwiek odkryjesz gościnność, którą oferuje drzewo, układ zawarty między pszczołą i kwiatem, znaczenie jakiejś tajemnicy, doniosłość chwil, spędzonych nad moczarami lub przyjazne oblicze stawu w czas letniego skwaru.”

Życzę Ci czytelniku, abyś odnalazł drogę do tego królestwa. Jako czytelnik i entuzjasta dorobku Setona cieszę się też bardzo, że [Azymut postanowił objąć wydanie tej ponadczasowej opowieści w naszym języku swoim patronatem](#). A jako wieloletni współpracownik Azymutu, czuję z tego powodu zwykłą dumę.

Także t!;dr polecam poczytać Setona.

[1] „Zwój kory brzozonej” wstęp do systemu orlich piór

Mateusz Chmielewski

Harc mistrz, mąż harcmistrzyni. Był szczepowym, przewodniczącym rady chorągwi i członkiem Rady Naczelnej ZHP, ale przede wszystkim przez prawie 12 lat prowadził drużynę – najpierw harcerską, później wędrowniczą. Pragnie Żoliborza od morza do morza.